Cena 4 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 78 | Częstochowa, środa 2 kwietnia 1947 roku. | Rok III.

U trumny ś. p. gen. Świerczewskiego

WARSZAWA (PAP). — W spowitej kirami sali klubu oficerskiego sztabu generalnego w Warszawie spoczywa trumna ze szczątkami doczesnymi ś. p. generała Świerczewskiego.

Od rana nieprzerwanym strumieniem przesuwają się przed katafalkiem, gdzie wartę honorową pełnią kośoiuszkowcy, żołnierze i cywile, współtowarzysze bojów hiszpańskich, robotnicy i artyści, młodzież i starcy. Żałoba po generale Świerczewskim jest tak dominująca jak gorącym było uwielbienie. Wokół katafalku — wśród powodzi kwiatów widnieje wieniec od Prezydenta R. P., wiązanka wspaniałych róż od Marszałka Polski, wieniec od Związku Dąbrowszczaków Republikańskiej Hiszpanii i wiele innych.

Wokół trumny — ordery i odznaczenia, zdobyte w bojach na wszystkich frontach świata, gdzie toczyła się walka o wolność.

*

WARSZAWA (PAP). — Dnia 23 marca 1947 r. gen. broni Karol Świerczewski udał się z Warszawy na tygodniową inspekcję garnizonów w woj. rzeszowskim. Po przeprowadzeniu dokładnego przeglądu garnizonów: w Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu i w Sanoku — gen. Świerczewski udał się dnia 28 marca b. r. o godz. 6.30 rano do Baligrodu. Towarzyszyli mu w podróży: dowódca Okręgu Wojskowego Kraków — gen. dyw. Prus-Więckowski, dowódca 8 dyw. piechoty — płk. Bielecki, dowódca 34 pp. płk. Gerhard oraz inni oficerowie i eskorta, licząca około 50 żołnierzy.

Po ukończeniu inspekcji 34 pp. w Baligrodzie, — gen. Świerczewski udał się z wyżej wymienionymi oficerami i eskortą, o godz. 9.00 do miejscowości Cisna, celem zlustrowania 37 Komendy odcinka Wojsk Ochrony Pogranicza. Na 6 km szosy od Baligrodu kolumna samochodowa została ostrzelana z zasadzki silnym ogniem broni maszynowej i moździerzy. Była to, jak później stwierdzono, ukraińska banda UPA, Stacha i Hrynia. Na rozkaz gen. Świerczewskiego zatrzymano samochody. Gen. Świerczewski nakazał wysiąść z maszyn, rozsypać się w tyralierę i otworzyć ogień w kierunku przeciwnika. Kolumna przejeżdżała na trzech samochodach. Porządek kolumny był następujący: 1 samochód ciężarowy z eskortą, samochód Dodge, w którym jechali gen. Świerczewski, gen. Prus-Więckowski, płk. Bielecki, pplk. Gerhard. kpt. Cesarski oraz 5 podoficerów. następnie drugi samochód z eskortą. Wywiązała się walka, która trwała około 2 godzin. Jak wynika z relacji ostrzelanych oficerów, ogień był kierowany ze wszystkich stron otaczającego wzgórza, z odległości 250 — 400 metrów.

Gen. Świerczewski, dowodząc walką, stał na szosie wyprostowany. lekceważąc niebezpieczeństwo Wydawał rozkazy żołnierzom. Z postawy jego przebijał spokój i słynna jego odwaga, którą żołnierze obserwowali nad rzeką Ebro w Hiszpanii, nad Wisłą i Nysą Łużycką. Podczas tej walki zostaje ugodzony pierwszą kulą w brzuch, gen. Świerczewski nadał wydaje rozkazy. Spokojnym głosem wyrzekł tylko: „Jestem trafiony". Dowodził jednak dalej, pomimo próśb i zaklinań oficerów, aby nie narażał się i schronił się przed ogniem. Otrzymał niebawem drugi postrzał w plecy.

Sytuacja była wyjątkowo ciężka. Ogień bandy kierowany był ze wzgórza panującego nad szosą, na której została zaskoczona kolumna. Gen. Świerczewski nakazał oszczędzać amunicję i strzelać do celów określonych. Do ciężko rannego generała podbiegł kpt. Cesarski. który podtrzymując rannego usiłował wyprowadzić go spod ognia. Gen. Świerczewski, słaniając się, upadł na ziemię. Leżąc, wyrzekł spokojnie do gen. Więckowskiego: „generale, ja umieram nie zostawiajcie mnie tutaj, zabierzcie mnie stąd". Wkrótce skonał.

W niedługim czasie przybyły posiłki i banda ukraińska poczęła się wycofywać. Pościg za nią zorganizował 34 pp. i oddział KBW z Rzeszowa. Oprócz gen. Świerczewskiego polegli w bohaterskiej walce ppor. Krysiński, bombardier Strzelczyk oraz zostali ranni chor. Blumski i 2 żołnierzy.

W związku z tą tragiczną śmiercią została wydelegowana na miejsce zasadzki i walki Komisja Ministerstwa Obrony Narodowej z gen. bryg. St. Zawadzkim na czele, która po powrocie do Warszawy złożyła powyższe relacje.

Dalsze szczegóły i wyjaśnienia zostaną podane do wiadomości.

Do ludności miasta Częstochowy

i powiatu częstochowskiego

Klęska powodzi, która nawiedziła nasz Kraj, wyrządziła olbrzymie straty ludności w poszczególnych połaciach Polski.

Zalanych zostało wodą około 300 tysięcy hektarów ziemi, osiem dużych wsi uległo całkowitemu zniszczeniu, kilkanaście tysięcy osób jest pozbawionych dachu nad głową, a kilkanaście tysięcy ludności miejskiej i wiejskiej oczekuje natychmiastowej pomocy w pieniądzach, odzieży, artykułach żywnościowych i sprzętach kuchennych, stwierdzone dotąd straty materialne ludności obliczane są na ponad pięć miliardów złotych.

Ogrom zniszczenia powodziowego i strat materialnych ludności wymaga wielkiej ofiarności całego Narodu.

W całej Polsce powstają komitety pomocy dla powodzian, organizowana jest jak najszersza akcja pomocy dla dotkniętych skutkami powodzi, na wszystkich ziemiach Polski rozbrzmiewa apel do ofiarności publicznej społeczeństwa polskiego, które musi pospieszyć i spieszy już z ofiarną pomocą powodzianom.

Jak silna i potężna była powódź, tak silną i potężną musi być akcja pomocy wszystkim, którzy od powodzi ucierpieli.

Apel o pomoc dla nich dociera do wszystkich miast i wsi, do mieszkań i izb, do serc i umysłów każdego Polaka.

Wszyscy, których drogą jest Polska, wszyscy, których powódź nie dotknęła i wszyscy, którym nie jest obce odczucie dla biedy i nędzy ludzkiej oraz dla nieszczęścia współbraci, spieszą z pomocą powodzianom.

Dają, co im nakazuje sumienie i na co ich stać.

Miasto Częstochowa i powiat częstochowski nie pozostaną w tyle za innymi miastami i powiatami, nie pozwolą się zdystansować w ofiarności, nie dadzą się wyprzedzić w dobrym pojmowaniu obowiązku ludzkiego i obywatelskiego.

Ludność miasta Częstochowy i powiatu częstochowskiego spełni obowiązek względem bliźnich, współobywateli i Kraju.

Na cele pomocy powodzianom wpłacamy ofiary pieniężne w Częstochowie do Komunalnej Kasy Oszczędności na konto Komitetu dla Powodzian Nr 629, zaś w powiecie częstochowskim na ręce proboszczów parafii, sołtysów, wójtów, nauczycielstwa i innych osób zaufania publicznego, które obowiązane są wydawać pokwitowania wpłacającym, a otrzymane kwoty przekazywać Starostwu Powiatowemu.

Ofiary w naturze, jak ubranie, obuwie, zboże, lekarstwa, konserwy, naczynia kuchenne, pościel i inne w Częstochowie w następujących punktach zbiorczych: Biuro PCK. Aleja Wolności 11, Magazyn PCK Aleja Wolności 29, Ambulatorium PCK ul. Piłsudskiego 21, Kancelaria Szpitala PCK. ul. Waszyngtona 42, Sklep E. Szatkiewicza Aleja NMP. 7, Biuro Opieki Społecznej Aleja NMP. 31.

Wszystkie parafialne kancelarie na terenie miasta Stow. „Caritas" Aleja NMP. 78. Sklep „Jedność" ul. św. Barbary 48/50, Narutowicza 71, Rynek Wieluński 9, Stradom ul. Piastowska 75, Ostatni Grosz, ul. Narutowicza 178, 1-go Maja 42/44, ul. Warszawska 43, Zawodzie, ul. Rynek Narutowicza 11/12, Chłopickiego 24, ul. Kościuszki 17. a w powiecie częstochowskim w solectwach i urzędach gminnych.

Każda ofiara jest pożądana, każde ubranie, nawet najbardziej zniszczone, każdy kawałek materiału, wszelkie obuwie, zostaną wykorzystane dla celów akcji pomocy powodzianom.

Pomoc dla powodzian jest kwestią naszych sumień i nakazem chwili, jest obowiązkiem, od którego nikt się uchylić nie może, i wierzymy, nie uchyli.

Za Komitet Pomocy dla Powodzian w Częstochowie.

Dr T. J. Wolański, Prezydent Miasta, E. Lipski, Starosta Powiatowy, Józef Kaźmierczak, poseł na sejm Ustawodawczy, ks. Mondry Wojciech, dziekan częstochowski, ks. dr Władysław Pająk, Prezes MKOS, Bronisław Federak, Wiceprezydent Miasta, Franciszek Jankowski, Prezes Stowarzyszenia Kupców, Piotr Dębski, Prezes Stowarzyszenia Rzemieślników, inż. Czesław Żelazny, Wiceprezes Stowarzyszenia Przemysłowców, adw. Wł. Bielobradek, delegat Izby Adwokackiej, Mgr Wł. Sikora, Prezes PCK. dr Paweł Szaniawski, prezes Towarzystwa Lekarskiego, Tadeusz Krotke, dyrektor Teatrów Miejskich, Józef Neyman, dyr KKO., Józef Baranowski, dyr. MKOS, „Jedność", Jan Serednicki Naczelnik Kazimierz Piaścik, dyr. Spółdzielni Wydziału Opieki Społecznej.

Społeczeństwo samo się opodatkowuje

Komitet Pomocy dla powodzian w Częstochowie komunikuje, że dotychczas z różnych ofiar na pomoc dla powodzian wpłynęło do K.K.O. ponad 250 tysięcy złotych. Przedstawiciele kupiectwa polskiego w Częstochowie oświadczyli, że w najbliższych dniach wpłacą pół miliona złotych. Takie samo oświadczenie złożyli przedstawiciele Stowarzyszenia Przemysłowców Polskich. Rzemiosło w Częstochowie wpłaca dzisiaj pierwszą kwotę 50 tysięcy złotych i deklaruje jak najszerszy udział w akcji pomocy. Lekarze opodatkowali się w wysokości 5 proc. od dochodów za miesiąc luty i wpłacili zaliczkowo 25 tysięcy złotych.

Załogi fabryk Huta „Częstochowa", Częstochowianka i innych przekazują na rzecz powodzian 2 proc. swych zarobków za marzec.

K.K.O. wpłaciła 20 tysięcy złotych. Powiatowa Rada Związków Zawodowych wezwała do akcji pomocy wszystkie związki robotnicze, te zaś odwołały się do rad zakładowych.

Ordynariusz diecezji zarządził odczytanie w pierwszym dniu Świąt Wielkiej Nocy odezwy do wiernych w sprawie pomocy powodzianom i przeznaczenie wszystkich ofiar z tacki w drugim dniu Świąt na rzecz Komitetu. Niezależnie od tego duchowieństwo od siebie złoży także pewne kwoty na akcje pomocy powodzianom. Dyrekcja Teatrów Miejskich zadeklarowała 20 tysięcy złotych, niezależnie od sum jakie zbiorą artyści i pracownicy. Pracownicy spółdzielni postanowili odpowiednio się opodatkować.

Dnia 31 marca przekazano Komitetowi Centralnemu sumę 200 tysięcy złotych, gdyż pomoc dla powodzian jest tak palącą, że każdy dzień odgrywa tutaj doniosłą rolv.

Dla powodzian!

Ppor. Jakubowski Edward wpł. zł 500 i wzywa do wpłacenia ob. ob. z-cę Komendanta Miasta MO ppor. Nowackiego, ppor. Piotrowskiego Stanisława, kier. Referatu Gospod. MO Zająca Stanisława, Kłeka Tadeusza, Wekierę Czesława, Wilczyńskiego Franciszka, Krzętowskiego Romana, Komendanta PW i WF kpt. Stępnia, ks. kapelana kpt. Stanowskiego.

Eug. Suchecki wpłaca zł 1.000.

Maria Prażmowska-Belina wpł. zł 5.000.

Konieczny Władysław, Aleja 1, wpłaca zł 3:500.

Konieczna Lucyna, Armii Ludowej 3, wpłaca zł 1.500.

F-ma „Dehazet" wpłaca zł 3.000

Leon Rozencwajg — zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Czesława Łempickiego wpłaca zł 1.000.

„Komis" — Filus i Michotek — wpłaca zł 1.000.

Bąbczyńska F. wpłaca zł 300.

Powszechna Spółdzielnia „Jedność", 1 Maja 6, wpłaca zł 20.000.

„Oświata" Spółdzielcza Księgarnia Skład Materiałów Piśmiennych wpłaca zł 10.000.—

Romanowski Stefan wpłaca zł 10.000.—

Miejska Zawodowa Straż Pożarna w Częstochowie wpłaca zł 5.000.— i powołuje do podtrzymania łańcucha Pow. Oddz. Straży Pożarnej, kpt. poż. Szwaję Stanisława, wszystkie straże powiatu częstochowskiego, straże fabryk: Częstochowianka, Stradom, Motty, Gnaszyńskiej Manufaktury, Warty, Elektrowni, f-ki Zapałek, Papierni, Marmoladziarni „Społem" Browaru Szwede, Huty Raków, f-ki „Metal" oraz Kolejową.

Dnia 28 marca zginął od kul faszystowskich

Generał broni

Karol ŚWIERCZEWSKI

Wiceminister Obrony Narodowej

Niezłomny Bojownik Demokracji, bohaterski żołnierz i dowódca

Cześć Jego pamięci!

Oficerowie i Żołnierze Garnizonu miasta Częstochowy.

Dekret o obrocie bezgotówkowym

i jego znaczenie

Za dwa miesiące wejdzie w życie dekret o obowiązku uczestniczenia przedsiębiorstw w bezgotówkowym obrocie. Dekret obejmuje gospodarkę państwową, samorządową i spółdzielczą. W pewnym sensie dotyczy on również gospodarki prywatnej.

Obrót bezgotówkowy nakłada na zakład pracy obowiązek dokonywania transakcji kupna lub sprzedaży przy pomocy przelewów bankowych, bez gotówki. W tym celu przedsiębiorstwo będzie posiadało w jednej z uznanych instytucji kredytowych swój rachunek bieżący. Na tym rachunku wykaże ono wszystkie dokonane obroty oraz ulokuje wolną gotówkę.

Znaczenie dekretu o obrocie bezgotówkowym sprowadza się głównie do trzech momentów.

Przede wszystkim do oszczędności czasu i uproszczenia samej techniki dokonywania wpłat i wypłat. Wyjaśniamy to na przykładzie. Fabryka tkanin w Łodzi zakupiła np. dla siebie maszynę włókienniczą w fabryce metalowej we Wrocławiu i ma jej za to zapłacić sumę kilku milionów złotych. Żeby dokonać wpłaty w warunkach obrotu bezgotówkowego fabryka łódzka nie musi tracić czasu, ani na żmudne liczenie tej wielkiej sumy pieniędzy (raz przez kasjera fabryki, drugi raz przez kasjera banku), ani na denerwujące wyczekiwanie godzinami w kolejce przed okienkiem kasowym w banku zanim pieniądze zostaną wpłacone. Cała ta transakcja zostaje bardzo uproszczona. Przy pomocy jednego papierka t. zw. czeku przelewowego kilka milionów złotych z konta bankowego łódzkiej fabryki zostaje przelanych na konto bankowe fabryki we Wrocławiu.

Obrót bezgotówkowy jest więc w swojej istocie normalnym obrotem pieniężnym, z tą różnicą, że jest technicznie zracjonalizowany do najwyższego stopnia. Czek zaś przelewowy to rodzaj bardziej uproszczonego i wygodnego środka wymiany towarowej niż pieniądz.

Obrót bezgotówkowy daje również szereg innych jeszcze udogodnień: przedsiębiorstwo, które posiada rachunek bieżący w banku nie potrzebuje tym samym przechowywać u siebie większych sum pieniężnych, unika ryzyk, rabunku, pożaru itd.

Drugi ważny moment, który należy uwypuklić w dekrecie o obrotach bezgotówkowych to jego znaczenie finansowe dla państwa.

Obrót bezgotówkowy zmniejsza ilość znaków pieniężnych, które bezpośrednio krążą w kraju z rąk do rąk. W warunkach, kiedy kraj boryka się z trudnościami produkcji jest to zjawisko dodatnie. Hamuje to poniekąd popyt, zmniejsza nacisk pieniądza na towary, które są na rynku i do pewnego stopnia przeciwdziała zjawiskom inflacyjnym w dziedzinie kształtowania cen.

Powtóre, obrót bezgotówkowy przyczyni się do nagromadzenia w banku wielkich i wolnych rezerw kapitałowych. Posiadacze tych kapitałów otrzymują od nich procenty. Państwo zaś będzie z nich miało dodatkową korzyść. Bez narażenia właścicieli kapitałów na uszczerbek w ich obrotach, bank może je rzucić tam, gdzie tego będzie najbardziej wymagał interes gospodarki narodowej, dla dokonania niezbędnych inwestycji, dla rozbudowy kraju.

W rezultacie otrzymujemy następujące dodatnie zjawisko ekonomiczne, nie uciekając się do maszyny drukarskiej, nie powiększając ogólnej ilości pieniędzy w kraju, powiększamy jednocześnie liczbę obrotów pieniężnych. Znaczy to, że przyśpieszamy proces wymiany dóbr towarowych w kraju. Ograniczamy emisję banknotów i rozszerzamy jednocześnie zakres naszego działania gospodarczego. Obrót bezgotówkowy to tego rodzaju środek finansowy, który przyczynia się do maksymalnej i racjonalnej eksploatacji istniejącego w kraju pieniądza dla dobra powszechnego.

Tak jakbyśmy wynaleźli udoskonalenie techniczne, przy pomocy którego maszyna zamiast jednego dotychczasowego obrotu na sekundę robi np. dwa obroty.

Jest jeszcze jedna strona omawianego dekretu, bodajże najważniejsza. Uwypukla ona jego znaczenie społeczne. Wydaje się nam, że omawiając tę stronę dekretu, dotykamy zarazem najistotniejszych przyczyn, które powołały dekret do życia.

Idzie o wdrożenie kierowników naszego życia gospodarczego do planowości w dziedzinie finansów, idzie o dyscyplinę finansową.

Niejednokrotnie słyszymy o dyrektorach fabryk, którzy są „dobrymi wujaszkami" i którzy, choć nie dla zysków osobistych, tym niemniej jednak gospodarczo niesłusznie i lekkomyślnie szafują nieraz powierzonym im dobrem, obciążając w ten sposób dodatkowo koszta produkcji, narażając fabrykę na deficyty i państwo na stratę.

W tych warunkach, przy gospodarce planowej istnieje obiektywna potrzeba centralnego i nadrzędnego organu kontroli finansowej, który byłby w stanie codziennie wnikać w sprawy budżetowe każdej fabryki, który by do tych spraw wprowadzał porządek i plan. Aby np. suma przyznana danej fabryce jako kredyt na inwestycje była wyraźnie określona w jakiej części ona idzie na pokrycie jednych potrzeb, a w jakiej części na pokrycie drugich, aby nie było dowolności w tej dziedzinie, zależnie od osobistej postawy dyrektora.

Taką rolę codziennego organu kontroli nad wykonaniem planu finansowego każdego przedsiębiorstwa może pełnić bank w warunkach obowiązku bezgotówkowego obrotu.

Bank jako kontroler może przyczynić się do zwalczania przerostów i do uzdrowienia gospodarki finansowej fabryki.

Dlatego wydanie dekretu o obrocie bezgotówkowym należy powitać jako krok naprzód na drodze do urentownienia naszej gospodarki planowej.

Obrót bezgotówkowy oraz zobowiązek lokowania zasobów pieniężnych każdego przedsiębiorstwa w instytucjach kredytowych ześrodkowuje wszystkie nici naszego życia gospodarczego w bankach.

Tym nie mniej banki jednak nie staną się dyktatorem eksploatującym nasze przedsiębiorstwa i narzucającym im swą wolę.

W warunkach uspołecznionej gospodarki narodowej nie ma przeciwieństwa między finansami a gospodarką kraju. Banki współpracują z przedsiębiorstwami i nie dopuszczają do schorzeń finansowych w przedsiębiorstwach.

Przymus, jaki przedsiębiorstwa odczuwają przy tym jest tylko jednego rodzaju: jest to przymus przestrzegania i wykonywania planu.

Podpisanie umowy handlowej

między Polską i Radziecką Wojskową Adm. Niemiec

Warszawa (PAP). — 29 ub. m. została podpisana umowa handlowa między Rzecząpospolitą Polską a Radziecką Wojskową Administracją Niemiec. Umowa przewiduje wymianę towarową łącznie na sumę 28 milionów dolarów na rok 1947, tzn. do 31 grudnia 1947 r. W zakresie eksportu z Polski umowa przewiduje w pierwszym rzędzie eksport węgla, koksu i pochodnych przetworów. W zakresie importu przewidziane są sole potasowe, kopalniaki, złom żelazny, kauczuk syntetyczny (buna), benzyna syntetyczna, chemikalia oraz maszyny dziewiarskie i zamienne części do maszyn przemysłu włókienniczego.

W ramach umowy zostały uregulowane zasady wzajemnych świadczeń granicznych.

Podpisujące umowę strony przewidują możliwość zwiększenia wzajemnej wymiany towarowej.

Umowę podpisali: ze strony polskiej przewodniczący Komisji dyr. ob. Stanisław Broniewicz, a ze strony radzieckiej — szef Handlu Zagranicznego Radzieckiej Administracji Wojskowej płk. inż. Michin.

Przewodniczący polskiej delegacji dyr. Broniewicz oświadczył przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej PAP: „Rozmowy, które doprowadziły do podpisania umowy handlowej między Rzecząpospolitą Polską a Radziecką Administracją Wojskową Niemiec, prowadzone były w wyjątkowo przyjaznej atmosferze. Umowa ta jest dla Polski bardzo korzystna ponieważ w zamian za nasz węgiel otrzymujemy szereg niezbędnych surowców dla polskiego przemysłu i rolnictwa.

Należy dodać — powiedział dyr. Broniewicz — że w myśl nowej umowy wzajemne obroty wzrosną o 100 proc., w stosunku do roku ubiegłego.

Wykrycie nowego spisku hitlerowskiego

BERLIN (PAP). — Główna kwatera armii amerykańskiej we Frankfurcie podała w środę do wiadomości, że udaremniono drugie usiłowanie spisku hitlerowskiego. Zatrzymano czterech przywódców, b. wysokich oficerów SA. Zostanie im wytoczony przed sądem monachijskiego zarządu wojskowego proces o wrogą akcję przeciwko wojskom sojuszniczym. Są to: gen. Wilhelm Dittler, gen. Albert Wiczonke, pułk. Ewald Bartel i pułk. Arno Schiffner. Są oni podobno twórcami organizacji pod nazwą „niemiecki ruch wolności i pokoju" w strefie brytyjskiej i amerykańskiej, która miała na celu obalenie obecnych władz cywilnych w Niemczech i akcje przeciwko wojskom okupacyjnym przy pomocy sabotażu. Grupa ta przewidywała posiadanie pięciu do dziesięciu „rzeczoznawców" w wielkich miastach niemieckich. Program organizacji przewidywał również kierowanie do narodu niemieckiego apelów za pośrednictwem tajnej radiostacji zbudowanej ze skradzionych części. Urzędnik głównej kwatery armii amerykańskiej oświadczył, że przywódcy zostali właściwie aresztowani w lipcu ub. roku, jednakże ujawniono to dopiero obecnie, aby ułatwić schwytanie innych członków bandy. Wszystkie aresztowania uniemożliwiły akcję sabotażową. Dokonano również obławy na członków organizacji znajdujących się poza strefą amerykańską. Całym ruchem kierował Wiczonke. Wszyscy czterej aresztowani przywódcy należeli do przybocznej gwardii Hitlera. Nazwisk innych aresztowanych nie ujawniono.

Statut grupy zamachowców był podobno prawie dokładną kopią 25 punktów programu partii hitlerowskiej. Organizacja miała przede wszystkim na celu „Przywrócenie wszystkich terenów zabranych Niemcom" oraz „bezlitosne wytępienie zdrajców w b. Wehrmachcie i Luftwaffe, którzy są odpowiedzialni za klęskę Niemiec".

Chociaż grupa zamachowców nie otrzymywała regularnego poparcia finansowego, stwierdzono, że przywódcy posiadali fundusze pochodzące z transakcji na czarnym rynku. Grupa starała się również uzyskać kontakt z byłymi skarbnikami partii hitlerowskiej, w celu ulokowania ukrytych funduszów. Wszyscy przywódcy używali pseudonimów oraz posiadali całkowity komplet fałszowanych papierów i stempli gumowych, dostarczonych przez współtowarzyszy ze stref brytyjskiej i francuskiej. Była zaufana urzędniczka z Brązowego Domu Hitlera w Monachium pełniła funkcje kurierskie, przewożąc fałszywe dokumenty z różnych stref. Innymi członkami grupy byli podobno b. sekretarz Himmlera, urzędniczka z głównej kwatery SS i oficerowie SA z przeszłością kryminalną.

Zeznania tureckich kół rządowych

w sprawie kontroli amerykańskiej

PARYŻ (PAP). — Jak donosi z Ankary agencja France Presse, w tureckich kołach rządowych stwierdza się, że rząd turecki żywi poważne zastrzeżenia wobec projektu kontrolowania przez wysłanników USA zużycia funduszów amerykańskich przez Turcję. Podkreśla się w Ankarze, że w przeciwieństwie do Grecji, Turcja cieszy się zupełnie zdrową sytuacją finansową, co czyni zbędnym obecność kontrolerów i obserwatorów zagranicznych. Turcja przyjmie natomiast z zadowoleniem pomoc techników i specjalistów w różnych dziedzinach przemysłu i robót publicznych. — Bawiący obecnie w Waszyngtonie ambasador USA w Turcji Wilson, został poinformowany przed wyjazdem o stanowisku tureckim w tej sprawie i będzie mógł uświadomić kongres o pragnieniu Turcji kontynuowania swego rozwoju gospodarczego bez interwencji zagranicznej. Pewne koła stolicy Turcji oświadczają nawet, że gdyby Stany Zjednoczone zechciały narzucić Turcji warunki nie dające się pogodzić z troską tego kraju o zachowanie niezależności, proponowana pomoc amerykańska mogłaby spotkać się w Turcji z poważnym oporem.

Dowódca greckiej armi demokratycznej

zeznaje

BELGRAD (PAP) — Dziennik „Borba" przynosi sprawozdanie swego specjalnego wysłannika z Grecji ze spotkania członków komisji śledczej ONZ z dowódcą greckiej armii demokratycznej generałem Markosem. Jak wiadomo po odjeździe pozostałych delegatów, przedstawiciele Zw. Radzieckiego i Polski oraz oficerowie łącznikowi Jugosławii Bułgarii i Albanii po dwudniowej podróży przybyli do okręgu Kalabake w Tesalii, gdzie w jednej z wiosek odbyło się spotkanie. Generał Markos, człowiek 40-letni o ujmującej powierzchowności, oświadczył, że armia demokratyczna powstała w wyniku straszliwego terroru monarchistów i faszystów greckich. — Generał Markos stwierdził, że armia demokratyczna przystąpi do spełnienia swoich celów dopiero, gdy w Grecji zapanuje wolność i sprawiedliwość. Macedończycy walczą obecnie w szeregach narodowego frontu wyzwoleńczego, który jest częścią organizacji EAM — powiedział generał Markos. Wręczając delegatom memorandum dla komisji śledczej oraz szereg ważnych dokumentów, generał Markos zaznaczył, iż więcej niż połowa Grecji znajduje się pod kontrolą armii demokratycznej.

Niedziela ministrów Wielkiej Czwórki

MOSKWA (obsł. wł.) 31. 3. — Niedzielę ministrowie poświęcili wypoczynkowi, zwiedzali Moskwę oraz byli obecni na przedstawieniach teatralnych. Minister Bevin wieczorem był gościem ambasady kanadyjskiej. W związku z tą wizytą korespondenci piszą, że dominia brytyjskie poczynają coraz bardziej nalegać na dopuszczenie ich do udziału w pracach konferencji moskiewskiej.

Jak donosi Agencja France Presse najbliższy tydzień obrad konferencji będzie decydujący. Konferencja prawdopodobnie zostanie przedłużona.

„Współpraca, jakiej dotąd nie było"

Gottwald o pakcie polsko-czeskim

PRAGA (obsł. wł.) 31. 3. — Premier Czechosłowacji Klement Gottwald przemawiając na zjeździe partyjnym w Morawskiej Ostrawie poruszył m. in. sprawę sojuszu polsko-czechosłowackiego. Oświadczył on, że dzięki zawarciu tego sojuszu wzrosło bezpieczeństwo Czechosłowacji oraz że jest on dla niej bardzo korzystny pod względem gospodarczym. „Oba państwa — powiedział premier Gottwald — rozwinąć mogą swoje stosunki gospodarcze tak szeroko i współpracować w tej dziedzinie tak, jak jeszcze nigdy dotąd".

Iran żąda 955 miln. dolarów odszkodowań od Niemiec

MOSKWA (obsł. wł.) — Ambasador perski w Moskwie oświadczył, że rząd jego jest zadowolony z zaproszenia Iranu na konferencję pokojową w sprawie Niemiec. Iran będzie się domagał na konferencji przyznania mu odszkodowania od Niemiec w wysokości 955 milionów dolarów.

Straty Włoch w walce z Niemcami

RZYM (PAP). — Urząd prasowy premiera włoskiego podał do wiadomości, iż podczas walk z Niemcami, Włochy straciły 69 tysięcy 774 zabitych, 36.610 rannych pozostało inwalidami, — Jest to mniej więcej trzecia część włoskiej armii ochotniczej, która liczyła 250 tysięcy żołnierzy.

W kilku wierszach

Rzym. — Dnia 26 b. m. agenci policji włoskiej oraz angielskiej sekcji bezpieczeństwa przeprowadzili rewizję w Instytucie Religijnym Św. Hieronima w Rzymie, aresztując kilku chorwackich zbrodniarzy wojennych. Wśród aresztowanych znajdują się wysocy dostojnicy Ante Pavelicza.

Paryż. — Z Kairu donosi agencja France Presse, że wysłannicy „Standard Oil Company" z New Jersey wykryli złoża nafty w odległości 200 klm. na południe od Suezu w rejonie Sinai około Ras Sudr.

Paryż. — Na lotnisku Saint Cyr w pobliżu Paryża wybuchł wielki pożar, który zniszczył 10 samolotów, 8 silników samolotowych i wielką ilość zapasowych części do samolotów. Szkody obliczane są na 60 milionów franków. — Władze cywilne i wojskowe badają przyczynę pożaru.

Praga. — Trybunał ludowy w Ołomuńcu skazał na śmierć czterech b. niemieckich strażników więziennych. 2-ch innych strażników skazano na dożywotnie więzienie, a lekarza więziennego na 10 lat więzienia.

Pomoc organizacyj zagranicznych

WARSZAWA (PAP). — 23 organizacje, które pośpieszyły Polsce z pomocą utworzyły w lutym ub. r. „Radę Zagranicznych Towarzystw Charytatywnych w Polsce“, która pracując początkowo razem z misją UNRRA od grudnia ub. r. stała się niezależną placówką.

Poza Radą Polonii Amerykańskiej, Amerykańskim Czerwonym Krzyżem, Szwedzkim Komitetem Pomocy Polsce, Don Suisse działają jeszcze: „Światowa Pomoc Studentom“. „Służba Pomocy Wojennej“, „Organizacja Rodziców Chrzestnych dla Dzieci Ofiar Wojny“ i brytyjskie towarzystwo „Ratujmy dzieci“. Dziećmi opiekuje się także „Amerykański Zjednoczony Komitet Rozdziału“ (AJDC), przynoszący również pomoc ludności żydowskiej.

„Światowa Rada Kościołów“ utrzymuje w Konstancinie pod Warszawą sierociniec. Działa również Filadelfijskie Towarzystwo Pomocy i Kooperatywa dla rozdziału amerykańskich przesyłek do Europy „Care“.

„Komitet Metodystów Pomocy Polsce“ rozdziela dary zebrane w Ameryce, Szwecji i Szwajcarii z których w dużej mierze korzystają studenci, a także wdowy i sieroty po dziennikarzach.

„Pomoc Baptystów dla Polski“ prócz żywności i odzieży wspiera nas przemysł pończoszkarski, rolniczy i rybacki. „Centralny Komitet Menonitów“ działa również na wybrzeżu, — dostarcza środki transportowe, traktory i maszyny rolnicze. Znany również na wybrzeżu „Komitet Pomocy Braci“ specjalizuje się w akcji na rzecz rolnictwa. Np. przywiózł do Polski ponad 800 krów.

„Adwentyści Dnia Siódmego“ rozszerzyli swą dobroczynną działalność na całą Polskę. „Anglo Amerykańska Misja Kwakrów“ prowadzi ogrody warzywne, naukę wyrobów z drzewa, rozwozi budulec dla odbudowy wsi etc.

„Unitariański Komitet Pomocy“ przekazał wiele chemikalii dla kliniki Uniwersytetu Warszawskiego oraz sprowadził na Śląsk lekarzy dla wygłaszania wykładów. „Duńscy Miłośnicy Pokoju“ ofiarowali wraz z żywnością i pomocą lekarską budulec dla ludności Stopnicy i Ostrołęki.

Do wymienionych organizacji przyłącza się niebawem nowe, jak Szkocki Czerwony Krzyż, Irlandzki Czerwony Krzyż Kanadyjski Fundusz Pomocy i Międzynarodowy Save the Children Found.

Zagraniczne towarzystwa charytatywne w Polsce odpowiadając na apel komitetu koordynacyjnego pomocy dzieciom i młodzieży zorganizowały natychmiastową pierwszą pomoc dla dzieci — ofiar powodzi. Pomocą tą będą objęte przede wszystkim dzieci i młodzież z województwa warszawskiego, które znalazły schronienie w Sochaczewie.

Udział w tej akcji zadeklarowali pan Ehrenstrahle, dyrektor wszystkich organizacji szwedzkich niosących pomoc Polsce, zobowiązując się dostarczyć całkowite wyżywienie dla 100 dzieci w Sochaczewie na przeciąg 2 tygodni. Dyrektor „Don Suisse“ przyjmie natychmiast do wioski szwajcarskiej w Otwocku 40 dzieci z terenów zalanych. Zaś od maja 400 dzieci w wieku od 7 — 14. Ponadto oddaje do dyspozycji komitetu 100 koców, komplety naczyń oraz samochód ciężarowy na przewiezienie ofiarowanych rzeczy.

„Save the Children Found“ oddaje do dyspozycji komitetu samochód kantynę celem wyżywienia dzieci z zalanych terenów, oraz dla 100 dzieci kakao na 15 dni.

Misja Kwakrów w Polsce ofiarowała 2 tonny cukru. Pastor Sergent reprezentujący kanadyjskie religijne organizacje pomocy Polsce, przeznaczył na pomoc dla dzieci w Sochaczewie 12 warków kaszy.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż, dyrektorzy Jointu Duńskiego Czerwonego Krzyża i Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, Międzynarodowej YMCA, oraz Rady Polonii Amerykańskiej, Duńscy Miłośnicy Pokoju ‚Care“, Służba Pomocy Wojennej, Narodowa Katolicka Pomoc Społeczna i Komitet Pomocy Metodystów zgłosili swoją natychmiastową pomoc dla dzieci powodzian.

Sekretarz Rady Zagranicznych Towarzystw Charytatywnych w Polsce mister Horsly zwrócił się w imieniu Rady z apelem do czynników zagranicznych w Polsce wraz z ambasadami, poselstwami oraz przedstawicielami handlowymi o pomoc w zaspokojeniu potrzeb wynikłych wskutek powodzi.

Albania

(pk) Toczący się przed niedawnym czasem i jeszcze definitywnie nie zlikwidowany przez Radę Bezpieczeństwa spór między Wielką Brytanią i Albanią zwrócił uwagę opinii publicznej na mały ten kraik znajdujący się na półwyspie Bałkańskim i mający to nieszczęście, że sąsiaduje z Grecją, gdzie tak szalenie zależy Anglii na utrzymaniu swoich wpływów. Wiadomo, że Wielka Brytania wniosła do Rady Bezpieczeństwa ONZ skargę przeciwko Albanii o umyślne założenie min w cieśninie Korfu, skutkiem czego przejeżdżające tamtędy kontrtorpedowce angielskie uległy uszkodzeniu.

Oczywiście delegat brytyjski nie był w stanie udowodnić ani tego, że miny specjalnie i celowo założone zostały przez władze albańskie, ani nawet tego, że Albania cośkolwiek wiedziała o istnieniu tych min. W całym jednak sporze chodziło o świadome skompromitowanie Albanii jako młodej republiki, która odnalazła swą drogę w epoce budowania powojennego świata i nie chce pójść za wzorem swej sąsiadki Grecji i stać się narzędziem imperialistycznej polityki brytyjskiej.

Niewiele ponad milion ludzi liczący naród albański zbyt długo pozostawał pod obcym panowaniem, by raz zakosztowawszy samodzielnego bytu zechciał tak łatwo z niego zrezygnować. Ko końca XII wieku pozostawał pod panowaniem bizantyjskim, następnie przez trzy wieki znajdował się we władaniu serbskim, a od XV wieku pod władzą turecką i dopiero w 1912 roku ogłoszona została niepodległość Albanii. Lecz od zarania swojej niepodległości nie miała Albania szczęścia do swoich władców. Najpierw narzucono jej niemieckiego księcia Wilhelma von Wied, w 1918 roku zajęta została przez Włochów. Później udaje się władzę schwycić w ręce Achmedowi Zogu, awanturnikowi z armii austriacko-węgierskiej, który obala w 1923 roku demokratyczno-postępowy gabinet Fan Noli, w 1925 roku każe się wybrać prezydentem, by już w trzy lata później ogłosić się królem wbrew woli narodu albańskiego.

Krótkotrwała, względna niepodległość narodu albańskiego kończy się w kwietniu 1939 roku, gdy Włosi skuszeni naftą albańską i zasugerowani przez Mussoliniego marzeniami o mare nostrum napadają na bezbronną Albanię i później wespół ze swoimi hitlerowskimi sojusznikami okupują ją do końca 1944 roku, do czasu zwycięskiej ofensywy Armii Czerwonej na Bałkanach.

Mimo jednak pobytu okupantów w Albanii naród albański nie uląkł się ich przewagi ludzkiej i materiałowej i zaczął prowadzić walką partyzancką. Uciekający w góry Albańczycy tworzą zrazu małe i nieskoordynowane oddziały, lecz już w 1942 roku oddziały te łączą się w 4 wielkie grupy. Wyłaniają one sztab główny i Radę Generalną.

W maju 1944 roku na kongresie antyfaszystowskim oddziały partyzanckie przekształcone zostały w narodową armię ochotniczą, na której czele staje Enwer Hodża, obecny premier rządu albańskiego.

Narodowa armia albańska dała się mocno we znaki Niemcom. Sama uwolniła stolicę Albanii Tiranę i walnie przyczyniła się do wypchnięcia Niemców z granic Albanii. Nie zaniechała jednak z tą chwilą walki, lecz stanęła czynnie do pomocy armii jugosłowiańskiej marszałka Broz-Tito, wspierając ją w walkach na terenie Macedonii i samej Jugosławii.

W czasie walk wyzwoleńczych armia albańska poniosła stosunkowo bardzo znaczne straty, wyrażające się cyfrą 50.000 zabitych.

Natomiast straty materialne określane są na 4,6 miliarda złotych franków.

Walka o wolność i samostanowienie Albańczyków uwieńczona została pomyślnymi rezultatami. Prace pierwszego, zwołanego jeszcze w czasie działań wojennych kongresu antyfaszystowskiego kontynuowane są w dalszym ciągu. Kongres ten wysunął podstawowe hasła demokratyczne i w myśl nich odbyły się w grudniu 1946 roku wybory do Konstytuanty, w których wzięło udział ponad 90% uprawnionych do głosowania. A z tej liczby ponad 95% wypowiedziało się za Frontem Demokratycznym.

Dalszym konsekwentnym krokiem było proklamowanie Albańskiej Republiki Ludowej w styczniu 1946 roku.

Młoda republika od razu przystąpiła do realizowania haseł demokratycznych. Przeprowadziła reformę rolną dając ziemię chłopom, którzy dotąd musieli pracować na obszarników, walczy energicznie z analfabetyzmem, zakładając szkoły nawet w najbardziej zapadłych górskich wioskach, wprowadza nowoczesne ustawodawstwo pracy.

W dziedzinie polityki zagranicznej stara się Albania o utrzymanie jak najbardziej przyjaznych stosunków z wszystkimi demokratycznymi krajami. To jest więc jednym z powodów, dla których narażona jest na ustawiczne ataki ze strony monarchistycznej Grecji, która chciałaby widzieć w Albanii teren dla swojej ekspansji i dlatego wysuwa coraz to nowe zarzuty przeciwko temu krajowi. Ostatnio monarchiści greccy pozyskali już nawet pomoc Wielkiej Brytanii, która występuje z najbardziej nieuzasadnionymi zarzutami przeciwko Albanii po to, by przy każdej okazji zabierać głos w sprawach wschodniej części basenu morza Śródziemnego, którego opanowanie nie przestaje być odwiecznym marzeniem imperialistów brytyjskich.

Z akcji pomocy powodzianom

WARSZAWA (PAP). — Z całej Polski napływają wiadomości, świadczące o spontanicznym odzewie całego społeczeństwa na wezwanie o pomoc dla powodzian. Niesposób wyliczyć wszystkich ofiar. Pracownicy Centralnego Zarządu Motoryzacji ofiarowali 2 tonny żywności. Pracownicy Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. — 50.000 zł oraz żywność i odzież. Pracownicy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — 41.000 zł. Pracownicy Ministerstwa Bezpieczeństwa — samochód ciężarowy żywności i odzieży Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Spożywczego — 33.000 zł i paczki żywnościowe Zgromadzenie Kupców Warszawy wpłaciło 200.000 zł. Wojewódzki Komitet Żydowski ofiarował półtorej tonny żywności i 2.000 szt. odzieży i koców.

Pracownicy Zarządu Gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej opodatkowali się na rzecz powodzian w wysokości 1% poborów. Podobnie pracownicy całego szeregu instytucji. Delegacja Rady Zakładowej Banku Narodowego przekazała na ręce Premiera Cyrankiewicza 1500.000 zł od zarządu Banku i 1.160.000 zł od pracowników na rzecz pomocy powodzianom. Z pomocą zgłosiły się dalsze misje zagraniczne m. in. przedstawiciel szwedzkiej pomocy Europie przekazał do dyspozycji komisji pomocy 7.000 szt odzieży i 1.000 par butów. Zbiórka tabletek do odkażania wody dała pewne wyniki, jednakże daleko niewystarczające. W ciągu dnia dzisiejszego odbywały się zrzuty żywności na tereny odcięte powodzią.

Proces Rudolfa Hoessa

Obrońcy mają głos

Warszawa (PAP). — W sobotę przemawiali obrońcy z urzędu adwokaci Ostaszewski i Umbreit. Adw. Ostaszewski stwierdził, że proces Hoessa nie ma precedensu w dziejach świata. Oświęcim był bowiem Golgotą XX wieku, wobec której piekło Dantego, żywe pochodnie Nerona i cyrk pierwszych chrześcijan wydają się zjawiskami wręcz łagodnymi. Następnie obrońca obrazuje warunki w jakich wychowywały się pokolenia niemieckie i to ostatnie pokolenie, z życia którego wykreślono moralność i religię. W kręgu tych warunków wzrastał Hoess i nasiąkał poglądami, które nurtowały w narodzie niemieckim. Jeżeli obecnie Rudolf Hoess znajduje się na ławie oskarżonych to jest to wynikiem nauki, jaką na przestrzeni dziejów wszczepiali w naród niemiecki jego wodzowie. Na ławie oskarżonych znajduje się w tym procesie — kończy obrońca — historia Niemiec. Ona bowiem zaprowadziła Hoessa przed sąd.

Adw. Umbreit wskazuje, iż nieustalone zostały akty osobistego okrucieństwa i bestialstwa osk. Hoessa. Zastanawiając się nad psychologicznymi pobudkami działania Hoessa, obrońca w czynach oskarżonego widzi logiczną konsekwencję skutków wychowania. Prosi o sprawiedliwy wyrok dla oskarżonego.

Po mowach obrońców przewodniczący udzielił głosu oskarżonemu. Hoess podaje w wątpliwość zeznania niektórych świadków, przyznaje jednak, iż wiele rzeczy działo się w Oświęcimiu, o których nie wiedział, gdyż zakres jego kompetencji był bardzo wielki. Wszystkie moje zarządzenia następowały w wyniku otrzymanych przeze mnie rozkazów — kończy oskarżony.

Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień 2 kwietnia b. r.

Nowy ambasador USA w Polsce

WASZYNGTON (PAP) — Podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Truman mianował ambasadorem w Polsce pana Stantona Griffisa. Nominacja zostanie przesłana do senatu dla zatwierdzenia w najbliższych dniach. Jak wiadomo Rząd Polski udzielił już agrement nowemu ambasadorowi. S. Griffis liczy lat 50. Od roku 1919 jest on wspólnikiem firmy bankowej Hemphill Noyes and Co. W pierwszej wojnie światowej był kapitanem przy sztabie głównym USA. Od roku 1920 Griffis zajmował wysokie stanowisko w szeregu wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Od roku 1936 był przewodniczącym wielkiej spółki kinematograficznej Paramount Pictures. W czasie drugiej wojny światowej był przez pewien czas dyrektorem wydziału filmowego biura informacji wojennej rządu amerykańskiego. W latach 1942 43 ambasador Griffis spędził z polecenia rządu amerykańskiego szereg miesięcy w Anglii, Szwecji, Finlandii i Portugalii.

Sprawa Austrii

Moskwa (PAP). — Zastępcy ministrów spraw zagranicznych pod przewodnictwem delegata radzieckiego Gusiewa omawiali sprawozdanie komisji politycznej. Ustalono ostateczną redakcję sprawozdania o traktacie pokojowym z Austrią, które ma być przedłożone Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych. Sprawozdanie to jest pokaźnych rozmiarów dokumentem, zawierającym adnotacje o nieuzgodnionych poglądach oraz pełny tekst artykułów, nad którymi już zakończono pracę. Ogółem uzgodniono w całości 24 artykuły. Jako najważniejsze problemy pozostały do uzgodnienia sprawa mienia niemieckiego w Austrii, sprawa granic, zagadnienie osób wysiedlonych i kwestia restytucji zrabowanego mienia. Sprawozdanie dla Rady Ministrów stwierdza, że zastępcy ministrów będą kontynuowali dyskusję nad 7 artykułami traktatu i w sprawie tej przedstawiają później uzupełniające sprawozdanie. Następne posiedzenie zastępców ministrów do spraw Austrii odbędzie się we wtorek.

W sobotę obradowała również komisja ekonomiczna do spraw traktatu z Austrią.

Kronika krajowa

WARSZAWA (PAP). — W związku z procesem Hoessa bawił w Warszawie członek międzynarodowej komisji do badań zbrodni niemieckich profesor uniwersytetu amerykańskiego Thompson, badając sprawę dokonywanych przez Niemców w obozach koncentracyjnych eksperymentów medycznych na więźniach.

*

Do Krakowa przybyli dziennikarze włoscy pp. Lamberti Sorentino red. czasopisma „Avanti“ i red. Pierro Pierri.

Delegacja jugosłowiańska na konferencję moskiewską

BELGRAD (PAP) — Delegacja jugosłowiańska, która ma przedstawić Radzie Ministrów spraw zagranicznych pogląd rządu jugosłowiańskiego na projekt traktatu pokojowego dla Austrii, udała się do Moskwy. Na czele delegacji stoi wiceminister Kardell, a w skład jej wchodzą: minister spraw zagranicznych Simic oraz nowomianowany dyrektor departamentu do spraw Europy zachodniej w ministerstwie spraw zagranicznych — Prica.

Przeznaczenie pożyczki USA dla Grecji

WASZYNGTON (PAP) — Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych określił w następujący sposób przeznaczenie pożyczki amerykańskiej dla Grecji: 50 milionów dolarów na pomoc żywnościową, 20 milionów dolarów na pomoc rolniczą, 50 milionów na odbudowę, 80 milionów na artykuły powszechnej konsumpcji, 150 milionów na udoskonalenie armii greckiej.

Komisja spraw zagranicznych Senatu zakończyła wysłuchanie sprawozdań w sprawie pomocy Grecji i Turcji. Przewodniczący komisji Vandenberg oświadczył, że w piątek komisja ma powziąć decyzję załatwienia sprawy pomocy tym dwóm krajom przez Kongres, nie należy jednak oczekiwać tego przed 31 marca.

Marshall pragnie zredukować wojska okupacyjne

LONDYN. (BBC obsł. wł.) — Według doniesień korespondentów z Moskwy rozeszła się tam pogłoska, że minister Marshall wysłał do pozostałych ministrów Wielkiej Czwórki memoranda w których proponuje zredukowanie do absolutnego minimum wszystkich sojuszniczych wojsk okupacyjnych.

O właściwe stanowisko

Jest rzeczą niewątpliwą, że większości społeczeństwa częstochowskiego znany jest fakt istnienia w Częstochowie tygodnika katolickiego „Niedziela“, podlegać natomiast może dyskusji, czy nie znaczna nawet część tego społeczeństwa orientuje się w tym, jaką myśl realną reprezentuje i jakie stanowisko w układzie rzeczywistych stosunków dnia dzisiejszego pismo to zajmuje. Jestem stałym czytelnikiem „Niedzieli“ i, jako żywo, nie mógłbym nic i to absolutnie nic powiedzieć już nie tylko o jego programowych założeniach, które przecież muszą leżeć u podstaw publicystycznej działalności każdego, szanującego się i nie obliczonego na gonienie za sensacją pisma, ale nawet o tym, jakie w ogóle zajmuje stanowisko w odniesieniu do wszystkiego, co się w kraju dzieje.

Ale — est modus in rebus. Mógłbym i musiałbym, gdyby mnie o to zapytano odpowiedzieć, że nie reprezentuje żadnej myśli realnej i nie zajmuje żadnego stanowiska w stosunku do faktów w Polsce dokonanych, do przemian w kraju utrwalonych wolą narodu, wypowiedzianą w referendum ludowym i w uchwałach substytuta całego Narodu, jakim jest Sejm Ustawodawczy, a także do wydarzeń, które każdy dzień przynosi.

Musiałbym powiedzieć, że jak w kalejdoskopie przesuwa się życie według jego praw nieodpartych, a „Niedziela“ zachowuje się tak, jak by tego nie widziała i nie dostrzegała. Jest pismem na święto, które nie interesuje się szarzyzną i tempem dnia codziennego. Jest pismem, dla którego nic się wokół nas, w naszym życiu zbiorowym, w skali częstochowskiej i państwowej, nie dzieje. Zajmuje pozycję sfinksa wobec faktów doniosłych i wydarzeń wielkich, aczkolwiek te fakty i wydarzenia swoją wymową i siłą działania ich skutków sięgają w głąb życia codziennego społeczności katolickiej.

Podkreślając ten fakt bezsporny, zastrzegam się, że ani chcę, ani mam zamiar czynić zarzuty „Niedzieli“, że nie pochwala wszystkiego w czambuł, co się w Polsce dzieje. Czynię jedynie zarzut, że w tej kwestii w ogóle nie zajmuje stanowiska i, co więcej, pomija milczeniem fakty, o których dyskutuje się w izbach robotniczych, w lokalach stowarzyszeń, w szkołach i domach inteligenckich. Przemilcza fakty, których przemilczać nie można. W lipcu ubiegłego roku kilka wierszy zaledwie poświęciła wypadkom kieleckim, o których mówiły dwie odezwy podpisane na pierwszym miejscu przez Ordynariusza Diecezji, o których pisano na tysiącach szpalt wszystkich pism w Polsce i które były przedmiotem licznych konferencji, odbytych z udziałem przedstawicieli duchowieństwa. Tak samo ustosunkowała się „Niedziela“ do takich wydarzeń wielkiej, na miarę historycznej wagi zakrojonych, jak wybory w dniu 19 stycznia b. r. wybór Prezydenta Rzeczypospolitej, powołanie Rządu, uchwalenie „Małej Konstytucji“ i ustawy amnestyjnej oraz ogłoszenie „deklaracji praw wolności obywatelskich“, postulujących opiekę Państwa nad instytucją rodziny, która szczególnie interesuje Kościół Katolicki. O tych wydarzeniach czytelnik, katolicki nic się z „Niedzieli“ nie dowiedział. A przecież milczenie i obojętność wobec dokonywujących się przemian społecznych i wydarzeń żywo wszystkich w Narodzie polskim obchodzących, bez względu na wierzenia religijne, nie mogą być uważane za wyraz jakiegokolwiek stanowiska. A przecież milczeć o tych wydarzeniach nie można, gdy się jest członkiem tej zbiorowości społecznej, której wydarzenia te dotyczą i o losach jej decydują.

Na szczęście „Niedziela“ ze swoim milczeniem pod tym względem jest pismem w Polsce całkowicie odosobnionym.

Na szczęście inne pisma o charakterze wybitnie katolickm wypowiadają poglądy społeczności katolickiej na fakty i wydarzenia, które spowodowały, powodują i powodować będą głębokie i szerokie przemiany społeczno-gospodarczo w naszym Państwie. Ich współpracownicy, znani pisarze katoliccy, nie pomijają żadnego z tych faktów i wydarzeń i, przyznać trzeba, nie rzadko przyznają ich wielką wartość w ujęciu społeczno-katolickim.

Tak na przykład Olgierd Budrewicz, stwierdza, że waga spraw poruszanych na pierwszej sesji Sejmu ustawodawczego i uchwał, które na tej sesji zapadły, każe stwierdzić, że ta pierwsza sesja była wydarzeniem dużej wagi w naszym życiu powojennym i, że podczas tej sesji trzej niezależni posłowie katoliccy nie odmówili pomocy prezesowi klubu PPS w łagodzeniu pewnych sytuacji sejmowych.

Rozumiem doskonale sytuację ludzi z „Niedzieli“. I im bieg wydarzeń naszego życia powojennego unaocznił prawdę oczywistą, że duch narodu, któremu te wydarzenia co najmniej w większości odpowiadają, nie zawsze jest zgodny w kwestiach gospodarczych z pojmowanymi konserwatywnie zasadami chrześcijańskiej sprawiedliwości i miłości, ale twierdzę, że skoro cały świat poddaje gruntownej rewizji swoje poglądy i zrywa z konserwatyzmem, wszędzie tam, gdzie wobec życia ostać się on nie może, to nie może tego nie uczynić także świat społeczności katolickiej.

Radykalizm idzie szeroką i silną falą poprzez świat, jak jest on długi i szeroki, dociera wszędzie i wywołuje przemiany w dotychczasowych pojęciach.

„Niedziela“ usiłuje bezskutecznie stanąć w poprzek tej fali i skutkom jej działania przeciwstawiać — milczenie i obojętność.

Stwierdzić zaś wypada, że nic absolutnie na tej drodze nie osiąga, a jeśli, to tylko tyle, że społeczność katolicka w Częstochowie i diecezji bez jej pomocy i udziału poczyna rozumieć, że reprezentowany przez „Niedzielę“ katolicyzm faktyczny, jak pisze wnikliwie ks. Skarbek, nie był w naszym społeczeństwie niczym innym, jak tylko tradycjonalizmem, lub zwykłym konserwatyzmem, który tolerował nierówności i niesprawiedliwości społeczne, a ponadto stał na przeszkodzie w przebudowie psychicznej i społecznej naszego narodu w duchu jego zjednoczenia:

Poczyna rozumieć dalej, mówiąc słowami tegoż ks. Skarba i innych pisarzy katolickich, że życie przeciwstawia katolicyzmowi faktycznemu ruch społeczno-chrześcijański, wyraźnie radykalny, bo zrywający z dotychczasowym konserwatyzmem materialistycznym, a popierający te wszystkie reformy, które wciągają cały naród polski w pełnię rozwoju duchowego i ekonomicznego.

Ruch ten, obejmujący każdego pokrzywdzonego społecznie człowieka, uznał konieczność współpracy z obozem demokratycznym w płaszczyźnie bezwzględnej obrony naszych granic zachodnich, ustosunkował się w zasadzie pozytywnie do reformy rolnej i reform w przemyśle, wysuwając jedynie zastrzeżenie nienaruszalności prawa filozofii społecznej, że co jednostka z własnej inicjatywy i własnymi siłami może zdziałać, tego nie powinno się jej odejmować na rzecz społeczeństwa, zastrzeżenie, nad którym można dyskutować, a także do zagadnienia socjalizacji wszystkich form dochodu społecznego, przekraczającego pewien, ustalony poziom.

Zwolennikom tego ruchu nie spędza snu z powiek „niebezpieczeństwo cywilizacji przemysłowej“, która, według dopatrywań „Niedzieli“, godzi w moralną godność stanu chłopskiego i sprawia że w jej atmosferze człowiek staje się gorszym i pospolitszym.

Wierzą oni, że cywilizacja przemysłowa podnosi godność moralną stanu chłopskiego, daje mu kulturę i podnosi na wyższy szczebel życia społecznego i ekonomicznego, nie niszcząc jego wierzeń religijnych

Myślę, że „Niedziela“ winna zdać sobie sprawę z tych oczywistości i zacząć pisać o nich, początkowo chociażby peryferycznie, a później, stopniowo, głębiej i wnikliwiej.

A. W.

Na powodzian

PPR Śródmieście Koło Aleja sekretarz Deklin wpłaca zł 2.180.

Dr Bielunas wpłaca zł 1.500.

Eleonora Mikołajtis wpłaca zł 500.

Wyrzykowska Zofia wpłaca zł 2.000.

Inż. Pieńkowski wpłaca zł 1.000 i wzywa ks. dziekana Mondrego, ks. dr Pająka, dr B. Stypułkowskiego, inż. Moczarskiego, inż. J. Lewandowskiego, Jacka Trawińskiego, mgr Wilusza, mgr Sikorę mgr Włosińskiego, mgr Z. Szostakiewicza, inż. Radłowskiego, Stefana Romanowskiego, Mieczysława Tomskiego, Franciszka Dyderskiego, A. Stankiewicza, dr Pokornego, inż. H. Plaze, dyr. Włodarskiego, dyr. K. Rutkowskiego, dyr. W. Dawidowicza, inż. W. Kożucha, inż. Pieniążka, A. Turowskiego, inż. A. Luko, W. Płomińskiego, T. Tomżyńskiego, I. Różańskiego, Michała Tarnowskiego i Jana Taborskiego.

Przew. Gminnej Rady Narodowej w Olsztynie ob. Łucki Stanisław wpłacił do Pow. Komitetu pomocy Powodzianom sumę zł 1.500, — która została zdeklarowana przez członków Gminnej Rady Narodowej na posiedzeniu odbytym w dniu 27 marca b. r. Ten czyn winien posłużyć za przykład całemu społeczeństwu Gminy Olsztyn jak również innym gminom.

Na wezwanie d-ra Wolańskiego adw. L. Bojm wpłaca zł 1.000 i wzywa ob. ob. B. Zylberberga, Jakuba Gutmana, adw. Kochana, adw. Krauskopfa adw. Praporta, inż. Kopińskiego, I. Martenfelda, I. Enzla, dyr. Proskurowskiego i dra Rozenowicza.

Prezes Stow. Kupców Polskich Franciszek Jankowski wpłaca zł 1.000 i prosi o podtrzymanie łańcucha wszystkich kupców i ofiary wpłacać w Stowarzyszeniu A leja 33

Prok. Kosiński Zbign. wpłaca zł 1.000 i wzywa dyr. Grzegorzewskiego Stan. i St. Skurczyńskiego

Bezimiennie zł 100.

Bezimiennie zł 2.000.

Modlińska Maria zł 1.000.

Odp. na wezwanie Prez. dr Wolańskiego inż. K. Płazak wpłaca zł 1.000 i wzywa inż. W. Ciszewskiego, inż. H. Plaze, inż. W. Dawidowicza, inż. J. Lewandowskiego, dyr. S. Granowskiego, dyr. Z. Kucharskiego, ks. W. Bylke parafii Poraj, mgr L. Hohensee, mgra A. Wysokińskiego, mgra Wilusza, kierownika Cz Miaskowskiego.

Odp. na wezwanie Prezydenta miasta dra Wolańskiego Prezes Sądu Okręgowego w Częstochowie wpłaca zł 500 i wzywa do złożenia na ten cel ob. ob. Kellera Antoniego, Wiszniewskiego Stefana, Terpiłowskiego Józefa, Herasimowicza Jerzego, Pola Władysława, Kossa Tadeusza, Połweckiego Henryka, Skalskiego Włodzimierza.

Wicestarosta Różański wpłaca zł 1.000.— i wzywa dyr. Ubez. Społ. K. Michałowskiego, dyr. Spółdzielni „Rolnik“ J. Żeglickiego, i L. Ujmę, ob. ob. Stefana Augustyniaka, F. Leszczyńskiego, J. Idasiaka, Cz. Preisa, dyr. K. K. O. Neumana, dyr. P. C. H. Markowicza, Nacz. Ubez. Społ. d-ra Władysława Kahla, i ob. Stanisława Wieczorka.

Ob. Stanisław Langier wpłaca zł 1.000.—

Wasilewska wpłaca zł 500.—

Fr. i Z. Nowakowie wpłacają zł 500.—

W. M. Wieczorkowie wpłacaja zł 500.—

Wieczór autorski
Lucjana André i Stefana Mszycy

(pk) Nie jestem krytykiem literackim; gdybym chciał popełnić plagiat i użyć porównania takiego, jakiego użył Julian Hochfeld w pierwszym numerze „Nowin Literackich“, — musiałbym napisać, że na „rozbiorach literackich“ znam się tak jak pasażer tramwaju na pracy motorniczego. Tym niemniej jednak poszedłem do Biblioteki Miejskiej na „wieczór autorski“ Lucjana Andre i Stefana Mszycy. I nie tylko poszedłem, ale uległem nawet pokusie napisania o nim sprawozdania. Dlaczego to czynię? Po prostu z tego powodu, aby „szary czytelnik“ przeczytał choć raz recenzję „szarego czytelnika“. Zwykle przywykliśmy bowiem do tego, że zamieszczane w prasie sprawozdania naszpilkowane są strasznie naukowymi terminami, których nikt poza fachowcami nie rozumie, a przecież z takiego „wieczoru“ recenzja jest właściwie w gazecie codziennej przeznaczona dla zwykłych ludzi, których w gruncie rzeczy nie obchodzi nic jak na recytowane utwory zapatruje się recenzent ze szkolarskiego punktu widzenia.

Poza tym był jeszcze jeden motyw, który mnie skusił do pójścia do Biblioteki. Wiedziałem, że Lucjan Andre jest autorem znanych już przed wojną powieści p. t. „Czad“ i „Lotne złoto“ oraz zbiorów poezyj p. t. „Toast weselny“ i „Jaskinia Platona“ oraz jedynej w swoim rodzaju rozprawy p. t. „O bezdziejowości w poezji“. Ciekaw byłem przeto posłuchać jego nowych wierszy, w których tętni rytm pracy, w których słowa wychodzą spod młota. I przyznać musiałem, że Andre liryk okazał się mistrzem nielada, który ducha dzisiejszych dni, ducha zwycięskiej pracy potrafił zakląć w słowa sugestywne, słowa pełne treści, które w kilku zwrotkach zawierają myśli, będące w duszach naszych w rozproszeniu i znajdujące się często w sferze raczej przeczuć niż konkretnych uczuć. Wiersze Lucjana Andre niczym soczewka skupiają to wszystko, o czym myśli tak „na codzień“ człowiek pracy, człowiek pragnący zwycięstwa. I ten człowiek pracy wie, że ma rację, że jego wola, pragnąca zwycięstwa postulatów robotniczych, wynikająca z jego słusznych praw do życia i szczęścia nigdy się nie myli a

„Zamachem parowych młotów,
ciężarem kół rozpędowych,
tętnem magneto-motorów,
triumfem wiecznej odnowy
jak taran wali o mury
ponurej świata bastylii.
„Na liniach, na szynach i szprychach,
na tęgich żelaznych sztangach,
trybami i turbinami
gra hymn zbudzonej potęgi
czerwona ludu falanga“.

Bo ta ludu falanga to już nie „bilon robotniczy rozmieniony na drobne“, o którym poeta wcześniej pisał, że

„Tam, — gdzieś wbrew światu,
w mroku jego godzin
tak późnych, że już nie mierzą żywota,
spełnia się dzisiaj cud owych narodzin,
które wszechludzka przeczuwa tęsknota“.

Chwila dojrzała:

„Idziesz, Mocarzu,
ulicami — korytarzem — tunelem, podkopem —
na przestrzał przez Europę.

Zupełnie inne w nastroju są wiersze Lucjana Andre w „Legendzie o Nieznanym Żołnierzu“. Są to pełne spokojnego dostojeństwa trzynastozgłoskowce, które w nastroju zadumy głoszą całą wielkość nieznanego Ojczyźnie żołnierza, którego

Nikt nie zna z imienia, nazwiska,
Bo szary nosił mundur, co oczom nie błyska,
Bo nie hucznie, buńczucznie, na zamku lub w rynku,
Lecz Ojczyźnie, w żołnierskim przysięgał ordynku.
I nie zdradził. I poszedł. I zaległ w okopie,
Wizję Polski przed oczy stawiąc Europie.

Tematycznie wizja poetycka „Legendy o Nieznanym Żołnierzu“ łączy się z wielkimi uroczystościami pogrzebu Nieznanego Żołnierza, które się odbyły w Warszawie dnia 2 listopada 1925 roku, a główna akcja poematu rozgrywa się na scenie której było na imię wówczas Plac Saski. I na tym to placu stał pomnik księcia Józefa Poniatowskiego. A poeta w swej Legendzie czyni z posągu Wodza i trumny Nieznanego Żołnierza dwa wielkie symbole, skupiające na sobie wszystkie promienie poematu.

„Legenda o Nieznanym Żołnierzu“ to poważna pozycja w dorobku poetyckim Luciana Andre, nic więc dziwnego, że spotkała się ze szczerym uznaniem słuchaczy.

W drugiej części Wieczoru artysta Teatrów Miejskich E. Dobrowolski odczytał fragment z dramatu „Polsko, stać się musisz“! Stefana Mszycy.

Tematem utworu jest niezatarty w naszej pamięci okres walki konspiracyjnej w czasie okupacji niemieckiej i czynnego Ruchu Oporu. Z recytowanego fragmentu trudno jest wyrobić sobie pojęcie o całości utworu, zwłaszcza, że autor sam podkreśla, że dramat nie jest jeszcze wykończony i opracowany w szczegółach. Tym niemniej z części, które usłyszeliśmy, na szczególną uwagę zasługują dwie oryginalne wizje: wizja głodu i „Kostucha“. Zjawa, symbolizująca głód, podszeptująca nawet bluźnierstwo i świętokradztwo dlatego tylko, by nakarmić głodne i zziębnięte dzieci, wywołuje wrażenie mocne i zmusza do refleksyj.

Ciekawe i oryginalne jest ujęcie Śmierci. W dramacie Mszycy Kostucha, to złoty cielec o dużej złotej czaszce, ramionach oblepionych złotem. Ona to — symbol zniszczenia wie, że *„wiosna proletariatu przejdzie pochodem na wskroś, ale pierw ona — niszczycielka czyhająca na odgłos oddechu proroka nienawiści spali, spopieli i osaczy mózgi“* poto, by pośmiertnym korowodem przeszli ludzie, walczący o wolność. Po to, by poprzez scenę świata przeszły „popioły“.. wojny następstwo okrutne —

spopielałe szczęście,
zetlałe nadzieje —
Wojna, krzywda, mord...
A na zgliszczach wiedzie swój taniec
z rozżarzoną głownią cielec złoty — obłąkaniec...

Utwory obudwu poetów recytowane były przez artystę Teatrów Miejskich E. Dobrowolskiego, który wydobył z nich wiele ekspresji i siły.

Częstochowa pomaga powodzianom

„Kto daje szybko — ten daje podwójnie“

W dniu 29 marca został powołany na terenie Częstochowy Komitet Pomocy Powodzianom. Komitet ten został podzielony na poszczególne sektory i komisje. Tak więc powstała Komisja z sektorem duchowieństwa (przewodniczy ks. dziekan Mondry), adwokackim (mec. Bielobradek), rzemieślniczym (przewodn. prezes Dębski), lekarskim (dr Borkowski), kupieckim (przewodniczący nieustalony), aptekarskim (mgr Sikora), spółdzielczym (dyr. Piaścik i dyr. Hawrylo), Związków Zawodowych (prezes Brzozowicz), młodzieżowym (sektorowi młodzieżowemu przewodniczyć będzie P. C. K. i M. K. O. S.), bankowym (dyr. Neumann), sektorem właścicieli nieruchomości (ob. Bartosz) i przemysłowym (prezes Kotarba).

Przewodnictwo nad Komisją Propagandową obejmie mgr. Wysokiński. W skład tej Komisji wchodzą sektory: duchowieństwa (ks. Pająk), Wojska (kpt. Bartło miejczak), prasy (red. Stypułkowska), sekcja kulturalna (nacz. Stala) i imprezowa (v-prez. Federak, dyr. Krotke i kpt. Stępień).

Obie Komisje z sektorami przystąpiły natychmiast do pracy. Niezależnie od zbiórek w poszczególnych sektorach i projektowanej akcji propagandowej postano wiono wszcząć akcję wpłat indywidualnych, która by pozwoliła na natychmiastowe przyjście z pomocą ofiarom powodzi. Za poręczeniem przewodniczących poszczególnych sekcji dyr. K. K. O. ob. Neumann ofiarował się udzielić pożyczki w wysokości 1 miliona złotych, która to sumę postanowiono bez zwłoki przesłać do Warszawy.

Zebrani w gabinecie prez. Wolańskiego przedstawiciele często chowskiego społeczeństwa apelują tą drogą do mieszkańców miasta, aby ograniczyli swe wydatki świąteczne do minimum, mając na uwadze konieczność pomocy dla dotkniętych powodzią. Równolegle do miejskiej toczy się silna akcja zbiórkowa w powiecie.

Wierzymy, że całe społeczeństwo Częstochowy przy wydatnej pomocy młodzieży przyczyni się, że akcja zbiórkowa da jak najlepsze wyniki.

Przypominamy raz jeszcze: zebrane pieniądze przekazywać należy na konto K. K. O. 629 lub składać w Redakcji „Głosu Narodu“ Aleja 52. Dary w naturze kierować należy do Wydziału Opieki Społecznej przy Z. M. Aleja Wolności 20 I p.

Powstanie Pow. Komitetu Pomocy Powodzianom

W dniu 26 marca b. r. w gmachu Starostwa Powiatowego odbyło się zebranie Organizacyjne Powiatowego Komitetu Pomocy Powodzianom. Zebraniu przewodniczył Starosta Powiatowy Ob. E. Lipski, który scharakteryzował skutki i rozmiary klęski. Musimy wysiłkiem całego społeczeństwa pomóc dotkniętym katastrofą powodzi. Musimy postawić sobie za cel szybką i realną pomoc dla naszych braci, którzy od nas jej oczekują. Po przemówieniu Ob. Starosty przystąpiono do wyboru Komitetu, który ukonstytuował się następująco: przewodniczący Ob. Starosta Powiatowy E. Lipski, wiceprzewodniczący Ob. Inspektor J. Ciosek, sekretarz Kierownik Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy Ob. J. Pluta, skarbnik Kierownik Referatu Społ.-Politycznego Ob. P. Klimas, członkowie: Poseł na Sejm Ustawodawczy Ob. J. Kaźmierczak, Red. S. Folfasiń ski, Dyr. C. Szymaniak, Inż. Sejfried, Komendant M. O. Borkowski, Inż. Krygier, wiceprzewodniczący Powiatowej Rady Narodowej Ob. J. Hadrian, Przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej W. Skrzeczanowski, Kpt. Szwaja, Powiatowa Rada Związków Zawodowych A. Łysik, Kierownik C. K. O. S. Ob. Wolski, Ob. Kołodziejski, A. Fornal i Ob. Kurpios.

Po omówieniu działalności Komitetu Ob. Dyrektor Szymaniak Czesław zaofiarował wydrukowa nie 100.000 szt. znaczka na pomoc powodzianom jako pierwsza ofiarę złożona na ten cel. Powiatowy Komitet [illegible] raca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa częstochowskiego, by pospieszyło z pomocą dotkniętym braciom.

Kronika miejscowa

Na powodzian

Konferencja Miejska PPR, obradująca w dniu 29. III. 1947 r. powzięła w swej rezolucji uchwałę, że zobowiązuje Komitet Miejski i wszystkich członków PPR do jak najofiarniejszego udziału w akcji przyjścia z pomocą ofiarom kataklizmu powodziowego. Niech każdy członek PPR w zrozumieniu nieszczęścia, jakie dotknęło nasze społeczeństwo - nie waha się przed największą nawet ofiarą dla ulżenia doli nieszczęśliwych.

Równocześnie na Konferencji przeprowadzono zbiórkę na rzecz ofiar powodzi.

ODEZWA.

Ofiary żywiołowej klęski powodzi oczekują natychmiastowej pomocy!

W dniu 29 marca 1947 r. Komitet Obywatelski m. Częstochowy pod przewodnictwem Prezydenta m. Dr J. T. Wolańskiego, postanowił zwrócić się do Społeczeństwa miasta Częstochowy — o natychmiastową wydatną pomoc dla naszych braci dotkniętych klęską powodzi, a stojących w obliczu nędzy i głodu.

Stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców Polskich w Częstochowie apeluje do wszystkich Kolegów i pokrewnych Organizacji Gospodarczych o rychłą i wydatną pomoc dla poszkodowanych przez powódź. Organizacje Gospodarcze zbiórkę ofiar przeprowadzą we własnym zakresie. Wszyscy Członkowie winni uważać za punkt honoru obywatelskiego, aby w złożeniu ofiary stanęli w pierwszym szeregu.

Ofiary pieniężne i dary w naturze prosimy składać w Sekretariatach Stowarzyszeń Al. N. M. Panny 33, od godz. 8-ej do godz. 15-ej.

Zarządy Stow. Przemysłowców Stow. Kupców Polskich.

—o—

III zbiórka Bratniej Pomocy na Akcję Pomocy Zimowej 9. III. 1947 r.

1.	puszka	Nr	3	—	zł	683
2.	„	Nr	5	—	„	2.299
3.	„	Nr	7	—	„	1.146
4.	„	Nr	9	—	„	1.310
5.	„	Nr	11	—	„	1.248
6.	„	Nr	12	—	„	1.922
7.	„	Nr	12a	—	„	1.348
8.	„	Nr	18	—	„	1.995
9.	„	Nr	20	—	„	1.604
10.	„	Nr	36	—	„	2.730
11.	„	Nr	59	—	„	1.439

Razem zł 17.726

Sensacyjny proces polityczny w Częstochowie

Znany przemysłowiec i jego żona na ławie oskarżonych

W styczniu b .roku został aresztowany znany w naszym mieście przemysłowiec, właściciel odlewni żelaza, inż. Klemens Kanczewski, w którego mieszkaniu znaleziono kompromitujący materiał dowodowy tj. nielegalne gazetki i broszury. W toku dalszych dochodzeń aresztowano Kwaśniewskiego Lucjana u którego także znaleziono obciążający materiał dowodowy. W dniu 21 lutego b .r. aresztowana została żona Kanczewskiego — Zofia.

W wyniku dochodzeń ustalono, że inż. Kanczewski w okresie okupacji niemieckiej wstąpił w roku 1942 do Stronnictwa Narodowego, otrzymał pseudonim „Maciek“ i pełniąc funkcję członka Zarządu Okręgu, a później prezesa pozostał na tym stanowisku nadal. Po wyzwoleniu Polski pozostawał w szeregach Stronnictwa, wiedząc o tym, że jest to organizacja nielegalna. W okresie 1945 r. nawiązał kontakt z członkiem Zarządu Głównego „Tadeuszem“, który polecił Kanczewskiemu prowadzić akcję werbunkową i ożywić działalność Stronnictwa Narodowego w Częstochowie. W październiku 1945 r. „Tadeusz“ przyjechał powtórnie, aby odbyć zebranie z członkami Stronnictwa. Zebranie faktycznie odbyło się i powołano na nim zarząd w osobach Kanczewskiego, Nanysa, Rybickiego i Kwaśniewskiego oraz postanowiono przystąpić do akcji szkoleniowej członków. Kanczewski otrzymał wówczas na cele organizacji 25,000 zł. oraz stale otrzymywał przez umówionych łączników i korespondencje i nielegalną prasę. W miesiącu kwietniu 1946 r. Kanczewski wysłał w charakterze łączniczki swoją żonę, której w międzyczasie nadano pseudonim „Irena“, do Krakowa w celu utrwalenia kontaktu i przywiezienia pieniędzy. Kanczewska zadanie jej powierzone wykonała, przywożąc pieniądze w kwocie 170 dolarów amerykańskich i instrukcje organizacyjne.

W wyniku podróży „Ireny“ — Kanczewskiej przybył w kilka dni później „Tadeusz“, który przywiózł z sobą fachowca specjalistę, wmurowując w mieszkaniu Kanczewskiego tajemną skrytkę na papiery i materiały organizacyjne. Odbyło się ponowne posiedzenie zarządu, na którym członkowie złożyli przysięgę i otrzymali nowe pseudonimy, a raczej kryptonimy cyfrowe. Stworzono tak zwaną „Organizację Wewnętrzną“, której celem było szkolenie swych członków do różnych zadań. Kursów szkoleniowych odbyło się pięć, a nawet został przeprowadzony egzamin. Po kursie uczestników mianowano „piątkowymi“ tj. pierwszymi dowódcami, przyszłych oddziałów zbrojnych, których jednak w Częstochowie nie było. Do Kanczewskiego coraz liczniej przybywają łącznicy, w każdym miesiącu przywożąc nielegalne pisma, broszury i korespondencję, a ten kolportuje otrzymane materiały wśród członków. Z Centrali płyną wskazówki — Stronnictwo ma się przygotować do objęcia władzy — należy szerzyć różnego rodzaju szkodliwe dla Rządu wiadomości, terroryzować organizacje demokratyczne, a nawet nie wyklucza się możliwości prowokacyjnych mordów z jednoczesnym przerzuceniem odpowiedzialności na Milicję i Organa Bezpieczeństwa.

Kres tej działalności położyły Władze, w których ręce wpadli członkowie Zarządu Głównego, a później „drobniejsi“ działacze terenowi, a między nimi Kanczewski z żoną i Kwaśniewski.

Prócz ciekawego materiału dowodowego znaleziono w mieszkaniu Kanczewskiego skrupulatnie prowadzoną książkę kasową, znaczną kwotę pieniędzy i pokwitowania na wydane sumy. Jedno z takich pokwitowań wystawione jest przez żonę Kanczewskiego dla Zarządu Stronnictwa za kolację, która przyrządziła w czasie bytności przedstawiciela Centrali „Tadeusza“ i opiewa na skromną sumkę 19,200 zł.

Pieniądze i inne materiały przechowywał Kanczewski w specjalnej skrytce, ukrytej pod parkietową podłogą w sypialni.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. W dniu 31 b. m. rozpoczął się przeciwko nim proces, który toczy się przed Wojskowym Sądem Rejonowym z Kielc, bawiącym na sesji wyjazdowej w Częstochowie. Przewodniczy szef Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach mjr Baraniuk. Oskarżenie wnosi Prokurator mjr Golczewski. Oskarżonych bronią :adwokat Zenon Wiatr z Kielc i mec. Chołdyk z Częstochowy. Spodziewane jest, że w procesie tym zostaną zastosowane w szerokim zakresie dobrodziejstwa płynące z Ustawy o Amnestii i ewentualny wymiar kary nie będzie zbyt wysoki, tym nie mniej jednak proces wzbudził duże zainteresowanie. Dokładny przebieg procesu podamy w dniu jutrzejszym.

Sport

Murzyni w Częstochowie!

Wczoraj wieczorem zjawił się w mieszkaniu naszego redaktora sportowego ob. Eustazy Maliński, przynosząc niezwykle sensacyjną wieść.

Ob. Maliński jest obywatelem amerykańskim, lecz synem Polaka, który wyemigrował z Częstochowy jeszcze przed pierwszą wojną światową. W czasie wojny obecnej ob. Maliński znalazł się w amerykańskim korpusie ekspedycyjnym, który wylądował w Afryce.

Po zakończeniu działań wojennych ob. Maliński został zdemobilizowany i dając upust swoim zamiłowaniom podróżniczym odbył wędrówkę po krainach Afryki Zachodniej, trafiając m. in. do niepodległej republiki murzyńskiej — Liberii. Tam, jako felczer z zawodu, uratował pewnego razu życie córki prezydenta tej republiki, Rica Bambo, dzięki czemu zjednał sobie bałwochwalczą przyjaźń jego oraz rządzonego przezeń narodu.

Przed paru tygodniami ob. Maliński postanowił odwiedzić Ojczyznę swego ojca — Polskę i wybrał się w podróż do niej. Wiedząc przy tym, jak bujnie kwitnie nasze życie sportowe wpadł na pomysł zabrania ze sobą liberyjskiej drużyny piłkarskiej, wiedząc, że będzie stanowić ona w Polsce prawdziwą sensację. Przypuszczenia ob. Malińskiego okazały się trafne — podczas kilkudniowego zatrzymania się w Wiedniu Murzyni rozegrali dwa mecze — w ub. środę ze Sportclubem remisując 2:2, w piątek zaś pokonali słynną Viennę 4:2 i zachwycili wiedeńczyków swoją austriacką żywiołową, a przy tym stojącą na doskonałym poziomie grą. Najprawdopodobniej Czytelnicy nasi znajdą szczegóły w ostatnim wydaniu tygodników sportowych, mających doskonałą własną obsługę zagraniczną.

Wczorajszego wieczoru ob. Maliński przyjechał do Częstochowy, miasta rodzinnego swojego ojca. Wraz z nim przybyła też drużyna murzyńska FC Liberia; cała ekipa zatrzymała się w hotelu „Polonia“ przy ul. Piłsudskiego.

Ponieważ Murzyni chcieli rozegrać 2 — 3 spotkania na terenie Częstochowy, skomunikowaliśmy się natychmiast z naszymi władzami piłkarskimi, które zadecydowały narazie mecz Liberia — Team Częstochowy. Sensacyjny ten mecz odbędzie się dzisiaj we wtorek o godzinie 16 na boisku miejskim, o czym powiadamiamy, gdyż z powodu krótkiego czasu organizatorzy nie będą mogli zamówić afiszy.

W drużynie Murzynów wystąpi m. in. na środku ataku fenomenalny Umbo, którego prasa wiedeńska nazwała „Czarodziejem piłki“. W bramce zagra gościnnie sam Eustachy Maliński.

Dalsze występy Murzynów odbędą się w Święta Wielkiej Nocy; z tego też powodu projektowany Błyskawiczny Turniej Siódemkowy został przełożony na późniejszy termin.

PAPIERNIA — VICTORIA 1:0

W rozegranym w niedzielę na boisku fabr. „Union Textile“ meczu Papiernia, występując po raz pierwszy w sezonie, wykazała nie złą formę i pokonała kombinowaną drużynę Victorii.

Mecz był b. żywy i zgromadził wcale pokaźną liczbę kibiców.

Komunikat Komitetu Jubileuszowego Victorii

Komitet Jubileuszu 25-lecia KOS Victoria 1922 komunikuje, że kwoty na Fundusz Jubileuszowy przyjmują — skarbnik ob. Kubiak (fabryka „Union Textile“) oraz ob. Drobniak (Biuro Elektrowni).

Powstanie Klubu sportowego przy Hufcu Morskim

W niedzielę 30 marca odbyło się w Lidze Morskiej zebranie, na którym postanowiono utworzyć przy tutejszym Hufcu Morskim klub sportowy.

Na razie utworzone będą trzy sekcje — piłki nożnej, piłki ręcznej i lekkoatletycznej. Kierownikami ich wybrano dh. dh. R. Gajzlera, R. Pasierba i H. Zymek.

Na prezesa klubu powołano dh. Henryka Zymka, na sekretarza d-ha Jana Poskuta, a na skarbnika d-ha Józefa Papieża.

Nowopowstałemu klubowi należy życzyć jak najpomyślniejszego rozwoju i wydatnej pracy dla dobra sportu.

Cerdan znokautował Greena

W obecności 18.000 widzów odbył się na ringu Madison Square Garden w Nowym Jorku eliminacyjny mecz pięściarski w w. średniej między mistrzem Francji i Europy Marcelem Cerdanem i pięściarzem amerykańskim Haroldem Greenem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Cerdana przez k. o. w II-giej rundzie. Cerdan znajduje się w doskonałej formie.

Obecnie po wygranej z Greenem cały amerykański świat sportowy oczekuje z niecierpliwością spotkania Cerdan — Zale o mistrzostwo świata w w. średniej, które będzie najprawdopodobniej następną walką Francuza.

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 31 marca do 6 kwietnia b. r. dyżurują następujące apteki: Sukc. Z. Monikowskiego — I Aleja nr 14, J. Zagórskiego — Al. Wolności 68 i K. Lembkego — Raków, ul. Towiańskiego nr 7 tylko od godz. 8 — 19.

Ofiary

Na wezwanie Komitetu Rodzicielskiego, Skórczyński Stanisław wpłaca zł 500, wzywa ob. Specjała i ob. Woszczyka, Charciarek Józef wpłaca zł. 400, Prokopowska Laurencja wpłacając zł 500, wzywa Absolwentki Szkoły: Bogumiłę Tyrasówne, Zofię Skowron, Teresę Tyrasinską, Lucynę Mikiewicz, Helenę Caban i Lucynę Szangarską.

Na wezwanie ob. Lücka, Idzior Józef wpłaca zł. 700, wzywając Mistrzów Krawieckich Cyndeckiego Roslana Edwarda.

*

Ob. Sękiewicz Wacław wpłaca zł 200 — na Fundusz Szkoły Przysposobienia Spółdzielczego we Wrzosowej i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. Jakubiaka Stanisława oraz pracowników sklepu Nr 3 Spółdzielni „Rolnik“ w Częstochowie.

—o—

Program rozgłośni polskich

Wtorek

12.00 Sygnał czasu. 12.05 Aud. dla świetlic rob. 12.35 Utwory na flet. 12.55 „10 minut poezji“. 13.05 Wesoła audycja Prima-Aprilisowa. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci. 15.20 „Nasza łąka społem śpiewa“ — aud. ludowa. 15.40 Arie i pieśni religijne. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Bach V-ty Koncert Brandenburski. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.05 „U naszych przyjaciół“. 17.25 Recital fortepianowy. 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Audycja wojskowa. 18.07 Muzyka. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Koncert symfoniczny. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Niespodzianki mikrofonowe. 21.00 „Komu dzwony dzwonią“. 21.25 Recital wiolonczelowy. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły“ Stef. Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.25 Audycja rozrywk. 23.10 Ostatnie wiadomości. 23.30 Muzyka poważna. 23.35 Z ostatniej chwili. 24.01 Hymn.

Krutyki literackie

Zofia Kossak „W OTCHŁANI”

Wyd. Księg. Wł. Nagłowskiego, nakł. Drukarni Św. Wojciecha

Upiorna relacja Zofii Kossak o obozie oświęcimskim dla kobiet spełniłaby niewątpliwie swoją rolę *dania świadectwa prawdzie* gdyby pozostała tylko i wyłącznie relacją. Wprowadzone w opisy piekła Birkenau filozoficzne rozważania i rozmowy na temat problemu niemieckiego, stanowiska Boga i człowieka wobec tego problemu, obozu jako grzechu niemieckiego i obozu jako kary za grzechy (sic!) zamęczanych w nim kobiet, tendencję autorki całkowicie wypaczają i doprowadzają do wniosków wręcz absurdalnych i oburzających.

Czyż można lagier niemiecki — miejsce najohydniejszego mordu — uważać za *dopust boży?* Czyż Bóg — absolut najwyższy dobra, sprawiedliwości, piękna — mógłby pomieścić w swoich plagach jakimi, wg. religii chrześcijańskiej, biczuje swoich wyznawców dla obudzenia w nich czujności ducha, okrucieństwo tak straszliwe, sadyzm tak wyrafinowany, zbrodniczość tak jawną, tak cyniczną? Czyż można obciążać tegoż Boga odpowiedzialnością za — *pozbawioną poczucia dobra* niemiecką duszę — od Niego wg. religii chrześcijańskiej pochodzącą i na tej filozofii budować cały system „wychowawczy“ dla Niemców, system pracy *ofiarnej, przepojonej miłością,* aby *tępy Germanin zrozumiał i pojął,* (czy nie raczej, aby chytry Germanin, śmiejąc się w swoim drapieżnym duchu, mógł ustroić się w skórkę owieczki i naiwnych, dobrych sąsiadów znowu wyprowadzić w pole!)

Do szczytu absurdu autorka dochodzi w ustępie, który cytuję — *„czy trzeba Ci było, Jezu, aż tak okrutnego bicza, by kobiety zagnać z powrotem do domowego ogniska?.. Czyż trzeba było aż tak je ugnębić, by poznały w czym leży ich największy skarb?... Czemu je tak srogo karzesz?... Czy przymusowy bezwstyd lagru, to pokuta za harce nagich nimf po plażach i uzdrowiskach, a utrata [illegible] i karą za to, że niegdyś nie chciały rodzić?... Sponiewieranie odwetem ciał — za poprzednią przesadną ich pielęgnację, struny i wrzody — za malowane paznokcie u rąk i nóg..* i t. d., a następnie: *Ależ Panie, kobiety, których ciała leżą martwe przed blokami, nie miały życia ułatwionego! To gospodynie wiejskie, wyrobnice, sklepikarki.. Ich dola była twarda — nie różowiły policzków, pracowały w ciężkim trudzie i rok w rok rodziły dzieci..* — tu następuje kulminacyjny wniosek — *„Lecz, Ty, stosujesz odpowiedzialność zbiorową.* Tak więc wg. Zofii Kossak naczelny zarzut postawiony hitleryzmowi jest właściwie zarzutem postawionym Bogu, jest cechą boską adoptowaną przez Hitlera i jego system, obóz karą bożą, a władze obozowe wykonawcami bożego gniewu na grzeszników. Wobec takiego postawienia problemu oskarżonym an procesie norymberskim winien być Bóg a nie jego ramię karzące na ziemi — Niemcy.

Oczywiście w konsekwencji takiej filozofii należało *„dopust boży“* obozu znosić z bożą pokorą. Tylko ona dawała możność przetrwania. Tylko jej wyznawczynie zachowywały swój honor człowieczy niesplamiony. Autorka ma rację, że wiara umacnia człowieka, że daje mu oparcie w nieszczęściu i siłę do niepoddawania się mu. — Ale nie tylko i nie wyłącznie. W Birkenau znajdowały się członkinie Ruchu Oporu z różnych krajów. Dlaczego o nich, a zwłaszcza o bojowniczkach - Polkach — autorka pisze tak niewspółmiernie mało, dodatkowo, nawiasem? A przecież miłość do kraju i służenie jej były powodem zapędzenia przez Niemców większości tych kobiet do obozu! I to jeśli nie głównym to dostatecznie respektowanym przez autorkę motywem relacji być powinno.

Piekło Birkenau zostało przez autorkę odmalowane w pełni i wyraziście. Myślę, że nie należało tak szczegółowo wnikać w zniekształcenia moralne, jakim ulegała psyche więźniarek w wyniku metod stosowanych przez Niemców. Książka musi być obiektywna, ale również musi mieć zdecydowany charakter, tymbardziej charakter dokumentarny.

St. Zielińska.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

„JAK w BAJCE“
(Bawmy się jak dzieci)

Dziś, we wtorek 1 kwietnia b. r. o godz. 19.15 disney'owska komedia w 3 aktach dla dzieci od lat 5 do 75 p. t. „Jak w bajce“ czyli „Bawmy się jak dzieci“, pióra Wł. Krzemińskiego. Muzyka A. Klucznioka. Dekoracje Wł. Wagnera. Inscenizacja Wł. Krzemińskiego, reżysera Państwowego Teatru w Katowicach. Kierownictwo muzyczne A. Klucznioka. Choreografia i ewolucje T. Burke, baletmistrza Opery Śląskiej. Reżyseria Wł. Ścibora. Udział biorą: Korolewicz-Smolska (na zmianę), Zarembina, Borkowski, Leński, Łodyński, Łowicki, Mieczyński, Mielczarek, Pabjasz, Orliński, Wojciechowski oraz orkiestra i statyści.

Warto zaznaczyć, że przedstawienie to cieszy się niezwykłym wprost powodzeniem.

TEATR KAMERALNY

Dziś, we wtorek 1 [illegible] przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby komedii w 3 aktach Birabeau w przekładzie M. Serkowskiej p. t.

„Zbyt liczna rodzina“

Reżyseruje gł. reżyser naszych Teatrów Artur Kwiatkowski. Oprawę sceniczną zaprojektował Wł. Wagner. Trafnie dobraną obsadę utworzą: Golaszewska, Kalinowska, Orszańska, Plucińska, Turska, Wodyńska, oraz Paluszkiewicz, Rusek i Szymkowski.

Z zainteresowaniem oczekiwana premiera odbędzie się jutro w środę 2 b. m. o godz. 19.15.

Koncert Wielkoczwartkowy
(Wieczór [illegible] i Pieśni Religijnej)

W czwartek [illegible] kwietnia b. r. o godz. 19.15 odbędzie [illegible] w Teatrze Wielkim tradycyjny [illegible]czwartkowy Koncert poświęcony muzyce i pieśni religijnej. Wykonawcami będą Miejska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją prof. St. Jarzębskiego. Chór Katedralny pod batutą prof. A. Szuniewicza, oraz prof. Irena Garztecka (sopran i prof. Edward Mąkosza (baryton). W programie Bach, Beethovena, Bizet, Szarzyński i inni.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że cześć dochodu przeznacza się na cele charytatywne Towarzystwa „Caritas“.

Przedsprzedaż biletów w kasie Teatrów.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13 ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program kin

Kino „Polonia“ — Od 28 marca wyświetlany jest film p. t. Zygmunt Kłosowski. Film o bohaterstwie Partyzantów Polskich w czasie okupacji niemieckiej w Polsce. Wersja polska.

Kino „Tęcza“ — sensacyjny film amerykański p. t. „Uwodziciel“. Nad program Polska. Kronika Filmowa.

Kino „Bałtyk“ — Film produkcji francuskiej p. t. „Kapryśna ekspedientka“. Dla młodzieży dozwolony od lat 10-ciu.

URZĘDOWE OBWIESZCZENIA

Nr O. 1232/1/47

OBWIESZCZENIE

Prezydenta Miasta z dnia 28 marca 1947 roku o opłatach za używanie wody i korzystanie z kanałów na obszarze Gminy Miasta Częstochowy.

Na podstawie art. 24 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 28 listopada 1944 roku o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. Ust. R.P. Nr 14, poz. 74) art. 18 dekretu z dnia 20 marca 1946 roku o finansach komunalnych (Dz. Ust. R. P. Nr 19, poz. 129) i uchwały Miejskiej Rady Narodowej z dnia 24 marca 1947 roku Nr 32/47 wprowadza się obowiązujące z dniem 1 kwietnia 1947 roku następujące zmiany w opłatach za używanie wody i korzystanie z kanałów na obszarze Gminy Miasta Częstochowy na rzecz przedsiębiorstwa miejskiego „Wodociągi i Kanalizacja“, ustalonych w obwieszczeniach Prezydenta Miasta z dnia 29 października 1946 roku Nr 0.3473/4/46 i z dnia 3 marca 1947 roku Nr 4229/6/47.

2. Woda dla celów domowych:
a) za wodę 8 złotych za metr sześcienny wody,
b) za kanał: 5 złotych za metr sześcienny odprowadzonych ścieków.

Częstochowa, dnia 2 8marca 1947 r.

Prezydent Miasta: (—) Dr T. J. Wolański

PAP 2310

L. dz. Apr. 283/47

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Miejski zawiadamia, że zgodnie z zarządzeniem Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z dnia 21.III.1947 r. Nr. Apr. VIII. Pr. 8/9/47:

1) zezwolono na sprzedaż mięsa i przetworów mięsnych w przedsiębiorstwach handlowych, posiadających odpowiednie uprawnienia w następujących dniach:
1. poniedziałek — 31 marca 1947 r.
2. wtorek — 1 kwietnia 1947 r.
3. czwartek — 3 kwietnia 1947 r.
4. piątek — 4 kwietnia 1947 r.
5. sobota — 5 kwietnia 1947 r.

2) zakazano sprzedawania mięsa i przetworów mięsnych w dniach: 2-go oraz od 7 — 11.IV. b. r. włącznie.
3) dla zakładów gastronomicznych i stołówek pozostawiono dni bezmięsne bez zmian.

Wiceprezydent: Miasta D. Kapalski

Częstochowa, dnia 31.III.1947 r.
PAP 2324

KOMUNIKAT

Państwowy Urząd Repatriacyjny podaje do wiadomości, że repatrianci pochodzący z terenów republik ościennych L.S.R.R., B.S.R.R. i U.S.R.R., którzy w związku z wyjazdem do Polski zgłosili mienie swoje do opisu u terenowo właściwych Pełnomocników Rządu R.P. do spraw repatriacji, a opisów mienia pozostawionego z przyczyn od siebie niezależnych do chwili wyjazdu nie otrzymali, winni się zgłaszać do najbliższego Powiatowego Oddziału P.U.R. celem przeglądania wykazów zawierających imienne zestawienia niepodjętych przez repatriantów, a nadesłanych obecnie opisów mienia.

Zainteresowane osoby w wypadku odnalezienia swego nazwiska w wykazie winny zgłosić w Oddziale Powiatowym P.U.R. wniosek o przekazanie im opisu mienia.

Dyrektor Wojewódzkiego Oddziału P.U.R.
(— Mgr S. Bolechowski

D. c. 013004

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa“ Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.